

Oba kluby mają za sobą zmagania w ekstraklasie. Choć było to stosunkowo niedawno, to większość młodych ludzi ma prawo tego nie wiedzieć. W ten weekend Zawisza zmierzy się z Czarnymi, ale już nie w ramach rozgrywek ekstraklasy, ale play-out II ligi. Po dwóch meczach w Słupsku mamy remis 1:1. Jak na razie lepszą pozycję mają zawiszanki, bo to one jutro i pojutrze zagrają przed własną publicznością. Jednakże akademiczki mają bardzo ogromne szanse, aby te konfrontacje wygrać. Podczas rywalizacji nad Słupią w ekipie prowadzonej przez Marka Majewskiego zabrakło przede wszystkim odbioru. W pierwszym (sobotnim) starciu jeszcze wyglądało to jako tako, w niedzielę niestety już nie. Czarne dużą uwagę będą musiały zwracać na ataki Gruchot i Witkowskiej. Nie będą mogły zapomnieć także o Pichon i Guzowskiej. - Jeżeli dziewczyny z takim samym nastawieniem podejną do meczów w Sulechowie, to pojedziemy i przegramy dwa - ostrzegał trener Majewski. - W sporcie nigdy samo się nie wygra - dodaje. Do Sulechowa nie pojechała **Dominika Janowczyk**, która dwa tygodnie temu na rozgrzewce przed niedzielnym meczem skrzyła sobie kostkę. Jeżeli słupszczanki wygrają i przegrają z Zawiszą, piąte - ostatnie spotkanie zobaczymy w Słupsku.

Autor: Borys